

Jakub Pokrzywniak

Zagadnienia odpowiedzialności cywilnej multiagenta

De lege lata multiagent jest odmianą agenta ubezpieczeniowego, zatem winien być traktowany jako reprezentant interesów zakładów ubezpieczeń, z którymi wiąże go umowy agencyjne. Należy konsekwentnie odróżniać instytucję multiagenta od instytucji brokera ubezpieczeniowego, który działa na zlecenie ubezpieczającego i w jego interesie. Mimo że multiagent jest po prostu szczególną postacią agenta, a nie *quasi*-brokerem, to model jego odpowiedzialności został ukształtowany w ustawie o pośrednictwie ubezpieczeniowym na wzór modelu odpowiedzialności brokera ubezpieczeniowego. Ustawodawca przewidział bowiem wyłączenie odpowiedzialności zakładów ubezpieczeń, na rzecz lub w imieniu których multiagent działa, za wyrządzone przezeń szkody, nałożył nań jednocześnie obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Model odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przez multiagenta w ujęciu ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym daleki jest od doskonałości. Nie zapewnia on bowiem dostatecznej ochrony klientów zawierających umowy ubezpieczenia za pośrednictwem multiagentów.

Słowa kluczowe: multiagent, agent wyłączny, broker ubezpieczeniowy, ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej multiagentów i brokerów ubezpieczeniowych.

1. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest problematyka odpowiedzialności cywilnej multiagenta, czyli agenta ubezpieczeniowego wykonującego czynności agencyjne na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń w zakresie tego samego działu ubezpieczeń. Doniosłość tego zagadnienia wynika z jednej strony z faktu, iż multiagenci tworzą obecnie jeden z kluczowych kanałów dystrybucji ubezpieczeń (w 2012 r. ich liczba przekroczyła 15 tys.) i – jak się wydaje – ich znaczenie stale rośnie¹. Z drugiej zaś strony tematyka ta nie została dotąd w kompleksowy sposób opisana w literaturze przedmiotu².

Celem niniejszych rozważań jest próba udzielenia odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania. Po pierwsze, należy ustalić, jaki jest zakres odpowiedzialności cywilnej multiagenta (za jakie kategorie szkód odpowiada i wobec kogo ponosi odpowiedzialność). Po drugie, warto zastanowić się, czy istnieją wystarczające

¹ Zob. dane KNF: http://www.knf.gov.pl/opracowania/rynek_ubezpiezen/Dane_o_rynku/Dane_nt_posrednictwa/agenci.html

² Poza wypowiedziami zawartymi w komentarzach, pewne rozważania dotyczące odpowiedzialności cywilnej multiagentów znaleźć można w artykułach T. Wiśniewskiego, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez agentów ubezpieczeniowych*, Przegląd Sądowy 2004, nr 4; E. Kowalewskiego, *Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za czynności agenta – zagadnienia praktyczne*, Prawo Asekuracyjne 1996, nr 4; P. Sukiennika, *Wybrane problemy odpowiedzialności cywilnej i ubezpieczenia OC pośredników ubezpieczeniowych*, Prawo Asekuracyjne 2004, nr 2; J. Pokrzywniak, *Multiagent jako specyficzny rodzaj pośrednika ubezpieczeniowego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2005, nr 10.

mechanizmy zapewniające kompensację szkód, które może wyrządzić multiagent, a zwłaszcza – czy zapewnia ją obowiązkowe ubezpieczenie OC tego pośrednika. Na koniec, należy przejść do próby rozstrzygnięcia, czy obecna regulacja ustawowa wymaga zmiany, czy też zapewnia satysfakcjonujący poziom ochrony ubezpieczających, zawierających umowy za pośrednictwem multiagentów, a także innych osób uprawnionych z tych umów.

Warto pamiętać, że prace nad projektem nowej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego³ w niedługiej perspektywie czasu zapewne zaowocują koniecznością nowelizacji ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym⁴, co z kolei może stanowić dobrą okazję do ewentualnej reformy zawartych w niej przepisów regulujących funkcjonowanie multiagentów oraz kwestię odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone przez nich szkody.

Próby udzielenia odpowiedzi na postawione wyżej pytania dokonują na podstawie aktualnego stanu prawnego. Trzeba jednak pamiętać, że od lat toczy się dyskusja na temat zasadności utrzymania sztywnego podziału podmiotowego pośredników ubezpieczeniowych w prawie polskim: na agentów (w tym multiagentów) i brokerów⁵. Jest oczywiste, że zagadnienia odpowiedzialności cywilnej multiagenta zachowają doniosłość tak długo, jak długo ustawodawca utrzyma wspomniany podział i formalne wyróżnienie tej kategorii pośredników ubezpieczeniowych. Kwestia ta wykracza jednak poza zakres niniejszego opracowania.

2. Multiagent a agent wyłączny oraz broker ubezpieczeniowy

Przed podjęciem analizy ww. zagadnień, należy poczynić kilka ustaleń, które stanowić będą punkt wyjścia dla dalszych rozważań. Posługując się językiem A. Szpunara, trzeba wpieryw „oczyszczyć przedpole”. I tak warto przypomnieć, że multiagent jest w gruncie rzeczy szczególną postacią agenta ubezpieczeniowego, którego ustawodawca odróżnia w art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym od agenta wyłącznego. Multiagent działa na podstawie umów agencyjnych zawartych z ubezpieczycielami oraz uzyskanych od nich pełnomocnictw. Różnica pomiędzy nim a agentem wyłącznym polega na tym, że multiagent „oferuje” ubezpieczenia różnych ubezpieczycieli w zakresie tego samego działu ubezpieczeń.

W mojej ocenie takie ujęcie multiagenta w ustawie o pośrednictwie ubezpieczeniowym jest zbyt szerokie, ponieważ zakresem znaczeniowym tego pojęcia objęto również agentów, którzy „oferują” ubezpieczenia różnych ubezpieczycieli, formalnie mieszczące się wprawdzie w ramach jednego działu ubezpieczeń według załącznika do ustawy o działalności ubezpieczeniowej, lecz należące do różnych grup. Tego rodzaju agent nie daje klientowi możliwości

³ zob. http://ec.europa.eu/prelex/detail_dossier_real.cfm?CL=pl&DosId=201785

⁴ Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1154, z późn. zm.

⁵ Zob. np. T. Mintoft-Czyż, *Ocena projektu ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym w świetle postanowień projektu Dyrektywy UE w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego*, Prawo Asekuracyjne 2000, nr 2.

wyboru między konkurencyjnymi propozycjami ubezpieczenia, lecz po prostu „posiada” komplementarny „portfel ubezpieczeń”, obejmujący wszystkie grupy ubezpieczeń, które mogą interesować klientów, uzupełniając braki w „ofercie” jednego ubezpieczyciela „ofertą” innego. Wszak są zakłady ubezpieczeń, które prowadzą działalność tylko w wybranych grupach danego działu ubezpieczeń. Zwłaszcza w takim wypadku agenci mogą być zainteresowani, ażeby w zakresie pozostałych grup móc oferować ubezpieczenia innych zakładów ubezpieczeń. Wydaje się, że uzasadnienie dla szczególnego uregulowania statusu multiagenta istnieje jedynie wtedy, gdy „oferuje” on klientom ubezpieczenia, które są wobec siebie konkurencyjne (tzn. ubezpieczenia od różnych ubezpieczycieli, należące do tej samej grupy w ramach danego działu). Tylko bowiem w takim wypadku z działalnością multiagenta wiążą się pewne specyficzne ryzyka, wynikające przede wszystkim z faktu, że nie zawsze można ustalić relację pomiędzy wyrządzoną przez nich szkodą a wykonywaniem czynności agencyjnych dla konkretnego ubezpieczyciela (choć wbrew pozorom w wielu przypadkach jest to możliwe).

Niezależnie od powyższego, warto jeszcze raz podkreślić, że *de lege lata* multiagent jest odmianą agenta ubezpieczeniowego, w konsekwencji czego winien być traktowany jako reprezentant interesów zakładów ubezpieczeń, z którymi wiążą go umowy agencyjne (umowa taka kreuje m.in. obowiązek lojalności agenta wobec pryncypała). Choć w przypadku multiagenta stosowanie przepisu art. 760 k.c. statuującego ów obowiązek nastęrcza pewne wątpliwości (obowiązek lojalności ciąży bowiem na agencji wobec więcej niż jednego ubezpieczyciela, a przecież ich interesy mogą być ze sobą sprzeczne), to jednak nie budzi wątpliwości, że przepis ów nie dotyczy relacji agenta z ubezpieczającym (dla uproszczenia wywodu posługuję się ogólnym pojęciem ubezpieczającego również w tych wypadkach, gdy chodzi o przyszłego ubezpieczającego, czyli „podmiot poszukujący ochrony ubezpieczeniowej” w rozumieniu art. 4 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym).

Powyższe uwagi pozwalają również w jednoznaczny sposób odróżnić instytucję multiagenta od instytucji brokera ubezpieczeniowego. Otóż broker ubezpieczeniowy działa na zlecenie ubezpieczającego i w jego interesie. Broker pozyskuje z rynku ubezpieczeniowego oferty ubezpieczenia dostosowane do potrzeb klienta. Wybór nie jest przy tym ograniczony do konkretnych ubezpieczycieli (jak w przypadku multiagenta). Na brokerze ciąży obowiązek reprezentowania interesu ubezpieczającego w relacjach z ubezpieczycielami, a kluczowe dla jego wypełnienia jest udzielenie rekomendacji dotyczącej tego, która spośród umów ubezpieczenia proponowanych przez różnych ubezpieczycieli w optymalny sposób zabezpieczy interesy ubezpieczającego. Obowiązek udzielenia rekomendacji nie dotyczy natomiast agenta ubezpieczeniowego (w tym multiagenta). Oczywiście, agent winien w sposób rzetelny i uczciwy przedstawić ubezpieczającemu informację o umowach ubezpieczenia, które proponuje, nie ma jednak obowiązku zabiegania o jego interesy. Ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym nie zawiera w rozdziale poświęconym agentowi ubezpieczeniowemu przepisu będącego odpowiednikiem art. 26 ust. 1 pkt 2, nakładającego na

brokera ubezpieczeniowego obowiązek udzielenia podmiotowi poszukującemu ochrony ubezpieczeniowej porady, w oparciu o rzetelną analizę ofert w liczbie wystarczającej do opracowania rekomendacji najwłaściwszej umowy ubezpieczenia oraz wyjaśnienia podstaw, na których opiera się rekomendacja. Powinność udzielenia ubezpieczającemu rzetelnej informacji przez agenta (multiagenta) nie ma podstawy kontraktowej, a jej naruszenie może rodzić jedynie odpowiedzialność *ex delicto*. Obowiązek udzielenia rekomendacji przez brokera ubezpieczeniowego jest zaś elementem stosunku prawnego wynikającego z umowy brokerskiej. Obowiązek ten idzie też dalej, niż zwykła powinność udzielenia na etapie przedkontraktowym prawdziwej informacji o postanowieniach proponowanej umowy.

Wprawdzie niektórzy multiagenci zdają się prowadzić swoją działalność w taki sposób, iż w praktyce jest ona zbliżona do działalności brokerskiej, niemniej jednak takie działanie i uzurpowanie sobie przez multiagentów statusu *quasi*-brokerów ubezpieczeniowych jest sprzeczne z ustawą o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Warto na marginesie zwrócić uwagę, że tego typu konfuzja statusu brokera i multiagenta ubezpieczeniowego występuje niekiedy również w literaturze przedmiotu⁶.

Podsumowując tę część rozważań, trzeba raz jeszcze przypomnieć, że kluczowa różnica między multiagentem i brokerem ubezpieczeniowym polega na tym, że multiagent działa na zlecenie i w interesie ubezpieczycieli, a broker na zlecenie i w interesie ubezpieczającego. Nawet jeśli multiagent stwarza ubezpieczającemu możliwość wyboru spośród propozycji ubezpieczenia pochodzących od kilku konkurujących ze sobą ubezpieczycieli, to działa w tym zakresie na rzecz owych ubezpieczycieli i wykonywane przez niego czynności nie mogą być utożsamiane z czynnościami brokerskimi, których istotą jest pozyskanie na rynku optymalnej dla ubezpieczającego oferty ubezpieczenia i udzielenie mu rekomendacji, która z pozyskanych ofert najlepiej zabezpiecza jego interesy, a także reprezentowanie ubezpieczającego w negocjacjach z zakładem ubezpieczeń.

3. Ustawowy model odpowiedzialności cywilnej multiagenta

Na podstawie powyższych uwag można stwierdzić, że w ujęciu prawnym pozycja multiagenta jest diametralnie różna od pozycji brokera ubezpieczeniowego zarówno w relacji z zakładami ubezpieczeń, jak i z ubezpieczającymi. Multiagent jest bowiem po prostu szczególną postacią agenta, a nie *quasi*-brokerem. Tymczasem model jego odpowiedzialności został ukształtowany w ustawie o pośrednictwie ubezpieczeniowym na wzór modelu odpowiedzialności brokera ubezpieczeniowego. Z art. 11 ust. 2 tejże ustawy wynika bowiem, że za czynności multiagenta nie ponosi odpowiedzialności zakład ubezpieczeń – odpowiedzialność tę ponosi wyłącznie sam agent. Co prawda w literaturze prezentowana jest również inna interpretacja tego przepisu (według T. Wiśniewskiego regulacja art. 11 ust. 2 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym nie wyłącza

⁶ E. Wieczorek, (w:) *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz*, t. I (red. Z. Brodecki, M. Serwach, M. Glicz), wyd. 2., Warszawa 2010, s. 1134.

możliwości zastosowania art. 429 k.c. do odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za multiagenta⁷), niemniej w moim przekonaniu interpretacja ta nie jest zasadna. Gdyby ją przyjąć, niezrozumiałymi byłby sens art. 11 ust. 2 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Biorąc pod uwagę fakt, że przecież odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za agenta wyłącznego, uregulowana w art. 11 ust. 1, nie wyklucza odpowiedzialności samego agenta, to gdyby uznać, że sens ust. 2 polega wyłącznie na potwierdzeniu identycznej reguły w odniesieniu do multiagenta, nie zawierałby on w istocie żadnej normy i byłby zbędny, stanowiąc ustawowe *superfluum*. Założenie racjonalnego prawodawcy nie pozwala na taką wykładnię (nie sposób przyjąć, by w tekście ustawy znajdowały się przepisy zbędne, bez znaczenia normatywnego). Uważam zatem, że art. 11 ust. 2 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym należy interpretować jako wyłączenie odpowiedzialności zakładów ubezpieczeń, na rzecz lub w imieniu których multiagent działa, za wyrządzone przezeń szkody. Ten sposób rozumienia owego przepisu zdaje się też przeważać w literaturze⁸ i jest reprezentowany w orzecznictwie⁹.

Zarazem należy zauważyć, że w praktyce szkody, które może wyrządzić multiagent, mogą być niekiedy bardzo podobne, do tych, które może wyrządzić agent wyłączny. Pewne ryzyka, które stwarza działalność multiagenta dla klienta są tożsame z zagrożeniami, które stwarza działalność agenta wyłącznego. Na przykład można sobie wyobrazić zawarcie umowy ubezpieczenia za pośrednictwem multiagenta, działającego w imieniu ubezpieczyciela, lecz z przekroczeniem pełnomocnictwa. Taką samą szkodę wyrządzić może również agent wyłączny, natomiast jest trudne do wyobrażenia, żeby tego typu działania mógł dopuścić się broker ubezpieczeniowy (który przecież z założenia nie występuje w imieniu ubezpieczyciela). O ile w przypadku zawarcia umowy ubezpieczenia z przekroczeniem zakresu pełnomocnictwa przez agenta wyłącznego orzecznictwo sądowe przyjmuje, iż za wynikłą stąd szkodę odpowiedzialność ponosi zakład ubezpieczeń, a rozmiar odszkodowania może być równy wartości niezyskanego świadczenia z tytułu nieskutecznie zawartej umowy ubezpieczenia¹⁰, o tyle

⁷ T. Wiśniewski, op. cit., s. 48.

⁸ Tak P. Sukiennik, op. cit., s. 12, E. Wieczorek, op. cit.

⁹ Na przykład, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 grudnia 2012 r., V ACa 941/2012 (Lexis.pl nr 6717907) stwierdzono: „Przywołana w apelacji regulacja przewidziana w art. 11 ust. 2 ustawy nie zmienia wspomnianej zasady, a mianowicie tego, że określony w niej agent jest przedstawicielem ubezpieczyciela i w jego imieniu zawiera umowę ubezpieczenia. Przewiduje jedynie, na wypadek wyrządzenia przez takiego przedstawiciela szkody ubezpieczającemu, jego osobistą odpowiedzialność, zwalniając z niej zleceniodawcę, tj. zakład ubezpieczeń”. Zarazem Sąd dodał dość oczywiste stwierdzenie, iż „Nie znaczy to jednak, że uchyla odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu zawartej umowy i jej wykonania. Odpowiedzialność przewidziana w art. 11 ust. 2 ustawy dotyczy bowiem szkód bezpośrednio wyrządzonych ubezpieczonemu przy wykonywaniu czynności pośrednictwa ubezpieczeniowego, innych niż wynikające z zawartej umowy, za konsekwencje której odpowiada zakład ubezpieczeń, skoro w jego imieniu i na jego rzecz ją zawarło.”

¹⁰ Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 16 września 2009 r., II CSK 112/09 z glosą M. Frasa, Prawo Asekuracyjne 2010, nr 1.

w przypadku multiagenta odpowiedzialność spoczywać będzie wyłącznie na pośredniku.

W literaturze przedmiotu wskazano, że wyłączenie odpowiedzialności zakładów ubezpieczeń za szkody wyrządzone przez multiagenta, ma swoje uzasadnienie w tym, że niejednokrotnie nie da się zidentyfikować zakładu ubezpieczeń, na rzecz którego multiagent działał wyrządzając określoną szkodę¹¹. Jak wspomniano, teza ta w wielu przypadkach jest zapewne prawdziwa, z drugiej jednak strony nieraz możliwe jest jednak ustalenie, dla którego ubezpieczyciela agent podjął czynności, w wyniku których klient poniósł szkodę. Dotyczy to chociażby przytoczonego powyżej przykładu zawarcia umowy ubezpieczenia z przekroczeniem zakresu pełnomocnictwa. Przecież nie ma wówczas wątpliwości na rzecz którego ubezpieczyciela działał agent, nawet jeśli czynił to wychodząc poza zakres umocowania. Nasuwa się zatem pytanie, czy ustawodawca nie poszedł zbyt daleko, wyłączając *en bloc* odpowiedzialność ubezpieczycieli za szkody wyrządzone przez multiagenta? Wszakże można byłoby sobie wyobrazić ograniczenie reguły, zgodnie z którą ów pośrednik samodzielnie odpowiada za wyrządzone szkody do sytuacji, gdy nie jest możliwe ustalenie związku pomiędzy szkodą a działaniem przez agenta na rzecz konkretnego ubezpieczyciela. Oczywiście postulat taki można zgłaszać wyłącznie *de lege ferenda*.

Dla uniknięcia wątpliwości warto dodać, że multiagent może oczywiście odpowiadać również wobec ubezpieczycieli, z którymi łączą go umowy agencyjne. Szkody, których może dopuścić się ten pośrednik mogą wynikać np. z defraudacji pobranej składki ubezpieczeniowej (zwłaszcza w kontekście art. 6a ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym). Godzi się jednak zauważyć, że w myśl art. 11 ust. 2 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym agent ubezpieczeniowy wykonujący czynności agencyjne na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń w zakresie tego samego działu ubezpieczeń, zgodnie z załącznikiem do ustawy o działalności ubezpieczeniowej, odpowiada za szkody wyrządzone klientowi, ubezpieczającemu, ubezpieczonemu lub osobie uprawnionej z umowy ubezpieczenia. Przepisy te nie wspominają o odpowiedzialności multiagenta wobec zakładu ubezpieczeń (określenie „osoba uprawniona z umowy ubezpieczenia” jest bowiem używane w ustawodawstwie w sposób, który wyklucza objęcie nim zakładu ubezpieczeń¹²). Nie powinno być jednak wątpliwości, że multiagent, którzy wyrządził szkodę zakładowi ubezpieczeń w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, odpowiada wobec zakładu za tę szkodę. Nie da się bronić tezy, że celem art. 11 ust. 2 nie było wyłączenie tej odpowiedzialności. Trudno byłoby znaleźć uzasadnienie aksjologiczne lub celowościowe dla tego rozwiązania, a brzmienie przepisu nie wskazuje na wyłączenie w tym zakresie art. 415 lub 471 k.c.

¹¹ T. Wiśniewski, op. cit., s. 33.

¹² Zob. np. art. 3 ust. 5 pkt 2, art. 9, czy art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 950, z późn. zm.).

4. Obowiązkowe ubezpieczenie OC multiagenta

Ustawodawca, wyłączając odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone przez multiagenta, nałożył nań jednocześnie obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczenie to ma w założeniu zastąpić odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za agenta wyłącznego. Należy jednak zwrócić uwagę, że ochrona interesów klienta w przypadku szkód wyrządzonych przez multiagenta jest znacznie słabsza, niż w przypadku szkód wyrządzonych przez agenta wyłącznego. Co do szkód wyrządzonych przez agenta wyłącznego, nie budzi wątpliwości, że zakład ubezpieczeń ponosi za nie odpowiedzialność niezależnie od postaci winy agenta wyłącznego (a nawet niezależnie od tego, czy w ogóle można mu winę przypisać¹³). Natomiast ubezpieczenie OC multiagenta nie obejmuje winy umyślnej pośrednika, co wynika z art. 9 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych¹⁴. Nie jest przy tym moim celem krytyka tego przepisu, bowiem – jak się wydaje – jego aktualny kształt został ustalony z uwzględnieniem realiów rynkowych dotyczących dostępności i kosztów ubezpieczeń OC obejmujących szkody wyrządzone umyślnie przez ubezpieczonego. Niemniej, za szkody wyrządzone umyślnie przez multiagenta odpowiada on sam, co może oznaczać w wielu przypadkach trudności w faktycznym zaspokojeniu kierowanych wobec niego roszczeń, zwłaszcza o większej wartości.

W analogiczny sposób kształtuje się zakres ochrony ubezpieczeniowej w przypadku ubezpieczenia OC brokerów ubezpieczeniowych. Wszak ubezpieczyciel OC brokera ubezpieczeniowego również nie odpowiada za szkody wyrządzone umyślnie przez brokera. Należy jednak przypomnieć, że brokera ubezpieczeniowego angażuje ubezpieczający. Skoro to on decyduje o wyborze brokera, jest zrozumiałe, iż on również powinien ponosić przynajmniej część ewentualnych negatywnych konsekwencji działań lub zaniechań zatrudnionego przez siebie pośrednika. Inaczej jest w przypadku multiagenta, albowiem decyzja o zawarciu z nim umowy agencyjnej należy do zakładu ubezpieczeń, którego interesy ów agent reprezentuje w relacjach z ubezpieczającym. Należy zatem powrócić do pytania o zasadność wyłączenia co do zasady odpowiedzialności ubezpieczycieli za działania i zaniechania multiagentów.

Jak wspomniano, w świetle obowiązujących przepisów prawa, istnieje wyraźna różnica pomiędzy działalnością brokera ubezpieczeniowego i multiagenta. W praktyce jednak niektórzy multiagenci uzurpują sobie status *quasi*-brokerów ubezpieczeniowych, wkraczając w obszar zastrzeżony dla przedstawicieli tej drugiej profesji poprzez udzielenie rekomendacji ubezpieczającym i podszywanie się pod rzeczników ich interesów. Choć działalność ta nie mieści się w zakresie definicji ustawowej pojęcia czynności agencyjnych, nie powinno jednak budzić wątpliwości, że jeżeli multiagent wyrządzi w związku z jej prowadze-

¹³ T. Wiśniewski, op. cit., s. 40–41

¹⁴ Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 392, z późn. zm.).

niem szkodę ubezpieczającemu, będzie ponosić za nią odpowiedzialność. Powstaje jednak pytanie, czy w takim wypadku ubezpieczający może oczekiwać kompensacji tego rodzaju szkód przez ubezpieczyciela OC multiagenta? Kwestia ta może budzić wątpliwości. Zgodnie z art. 11 ust. 3 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym agent ubezpieczeniowy, wykonujący czynności na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń w zakresie tego samego działu ubezpieczeń, podlega obowiązkowi ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w zakresie odpowiedzialności za szkody powstałe z tytułu wykonywania czynności agencyjnych. Jak natomiast wspomniano, udzielanie rekomendacji ubezpieczającym wykracza poza działalność agencyjną i wchodzi w zakres działalności brokerskiej, której agentowi wykonywać nie wolno. W związku z tym można by twierdzić, że szkody wyrządzone wskutek wykonywania tych czynności nie są objęte ubezpieczeniem OC multiagenta, podobnie, jak nie jest objęte tym ubezpieczeniem np. udzielanie porad prawnych czy podatkowych. Tezę tę zdaje się potwierdzać brzmienie rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 23 czerwca 2005 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania czynności agencyjnych¹⁵, które w § 2 ust. 1 wyraźnie wskazuje, iż zakresem ubezpieczenia objęta jest odpowiedzialność agenta ubezpieczeniowego za szkody wyrządzone w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, o których mowa w art. 4 pkt 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym (podkr. autora). Przy literalnej interpretacji wyżej wymienionych przepisów dotyczących ubezpieczenia OC multiagenta, należałoby dojść do wniosku, iż ubezpieczenie obowiązkowe tego rodzaju pośrednika ubezpieczeniowego nie zapewnia dostatecznej ochrony interesów klientów. Przy tym jest oczywiste, że w tym wypadku nie wchodzi w rachubę odpowiedzialność żadnego z zakładów ubezpieczeń, z którymi multiagenta łączy umowa agencyjna.

Jak wspomniano, nie ma wątpliwości, że multiagent, którzy wyrządził szkodę zakładowi ubezpieczeń w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada wobec zakładu za tę szkodę. Skoro multiagent odpowiada wobec zakładu ubezpieczeń, powstaje pytanie, czy odpowiedzialność ta objęta jest jego ubezpieczeniem OC. Przepisy wspomnianego rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania czynności agencyjnych, nie dają jasnej odpowiedzi na to pytanie. Z jednej strony mówią o objęciu ubezpieczeniem szkody powstałej w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych. W tym zakresie mieści się również odpowiedzialność wobec zakładu ubezpieczeń. Z drugiej strony, można mieć wątpliwości, czy było intencją prawodawcy objęcie tym ubezpieczeniem również szkód wyrządzonych zakładowi ubezpieczeń. Wydaje się, że wymóg zawarcia umowy ubezpieczenia OC przez multiagenta miał na celu przede wszystkim ochronę klientów. Mimo tych dylematów, aktualne brzmienie rozporządzenia pozwala bronić tezy, że ubezpieczenie to obejmuje jednak również szkody wyrządzone

¹⁵ Dz. U. z 2005 r. Nr 122, poz. 1027, z późn. zm.

przez multiagenta zakładowi ubezpieczeń. Asumpt do takiej wykładni daje zwłaszcza § 2 ust. 3 pkt 3, który przewiduje wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, udzielającego ochrony w zakresie OC multiagentowi, za szkody polegające na zapłacie kar umownych. Jeżeli prawodawca wyłączył z zakresu ubezpieczenia obowiązek zapłaty kar umownych, to znaczy, że bez tego wyłączenia ubezpieczenie obejmowałoby ów obowiązek. Obowiązek zapłaty kar umownych przez multiagenta może tymczasem powstać przede wszystkim w jego relacjach z zakładem ubezpieczeń. To z zakładem ubezpieczeń (a nie z ubezpieczającym) multiagenta łączy wszak umowa. Poprzez omawiane wyłączenie odpowiedzialności, ustawodawca zdaje się zatem potwierdzać, że ubezpieczenie OC multiagenta co do zasady obejmuje również roszczenia wynikające z umów, w tym roszczenia zakładu ubezpieczeń wobec multiagenta (oczywiście poza roszczeniami o zapłatę kar umownych). W moim przekonaniu rozwiązanie takie jest jednak wadliwe. Inny jest bowiem gospodarczy cel ubezpieczenia obowiązkowego OC multiagenta. Uprawniony jest więc postulat *de lege ferenda* doprecyzowania zakresu ochrony ubezpieczeniowej multiagenta w jego ubezpieczeniu OC.

5. Konkluzje

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że model odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przez multiagenta w ujęciu ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym daleki jest od doskonałości. Nie zapewnia on bowiem dostatecznej ochrony klientów zawierających umowy ubezpieczenia za pośrednictwem multiagentów. Mimo że multiagenci angażowani są przez zakłady ubezpieczeń, ich odpowiedzialność za działania i zaniechania multiagentów jest wyłączona, nawet w tych wypadkach, gdy można ustalić związek pomiędzy szkodą wyrządzoną przez tego pośrednika a czynnościami podejmowanymi przezeń na rzecz danego ubezpieczyciela. Z drugiej strony, obowiązkowe ubezpieczenie OC multiagenta, które zapewne miało być substytutem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń angażującego agenta wyłącznego, nie daje gwarancji naprawienia wszystkich szkód, które może w praktyce wyrządzić multiagent.

Powyższe uwagi pozwalają postawić tezę, że konieczne jest ponowne przemyślenie modelu działalności multiagentów i zasad odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone przez nich szkody. Zarazem na tym etapie nie sposób formułować konkretnych postulatów *de lege ferenda*. Nie jest wykluczone, że wraz z implementacją nowej dyrektywy w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego zmianie może ulec sam model pośrednictwa (zob. m.in. rozdział VI projektu dyrektywy i zawarte w nim propozycje dotyczące nałożenia obowiązku udzielenia porady, odnoszące się również do pośredników zależnych, a nawet samych ubezpieczycieli, które mogą doprowadzić do zatarcia opisanego powyżej – obecnie dość czytelnego rozróżnienia między brokerem a multiagentem, dokonywanego m.in. na podstawie kryterium obowiązku udzielenia rekomendacji). Ponadto, projekt tej dyrektywy zawiera wiele innych rozwiązań, które w istotny sposób wzmocnią ochronę klientów zawierających umowy ubezpieczenia za

pośrednictwem pośredników ubezpieczeniowych. Dopiero w kontekście całości kształtu nowych regulacji prawnych dotyczących pośrednictwa ubezpieczeniowego będzie można rozważyć, w jakim zakresie za działania pośrednika powinien odpowiadać zakład ubezpieczeń, a w jakim zakresie odpowiedzialność tę ma ponosić sam pośrednik (oraz jego ubezpieczyciel OC). Ważne jest jednak, aby uniknąć w tych unormowaniach opisanych powyżej luk.

dr hab. Jakub Pokrzywniak

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Prawa i Administracji,
Katedra Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego,
partner w kancelarii prawnej WKB Wierciński Kwieciński Baehr*

Civil Liability of an Independent Insurance Agent

As the law stands now, an independent insurance agent (in Polish called “multiagent”) is a type of an insurance agent and should be treated as representing the interests of the insurance companies with which he or she has entered into agency contracts. An independent agent ought to be consistently distinguished from an insurance broker, the latter acting on behalf and in the interests of the insurance taker. Even though an independent agent is simply a special type of agent, not a quasi broker, the Insurance Intermediation Act models his liability regime on that of an insurance broker where it excludes the liability of insurance companies for losses occasioned by an independent agent acting on their behalf. The exclusion is claimed to be reasonable because it is often impossible to identify the insurance company an agent acted for while causing a particular loss. Although this is surely true in many cases, it is sometimes possible to find the insurance company for which an agent was acting when he or she harmed a client. While the law excludes insurance company’s liability for losses caused by independent agents, it requires the latter to take out liability insurance. However, it does not cover the independent agent’s intentional fault (whereas the insurance company is liable for losses caused intentionally by an exclusive agent). Thus, the liability for losses caused by an independent agent intentionally is only on the agent himself, which can lead to practical enforcement problems, especially with large claims. As such, the Insurance Intermediation Act’s model of liability for losses caused by independent agents is far from ideal because it does not offer sufficient consumer protection. It remains to be seen if there are reasons for excluding insurers’ liability for acts and omissions of their independent agents even when the loss caused by the agents may be linked to their acting for a specific insurer.

Keywords: independent agent, exclusive agent, insurance broker, liability insurance for independent agents and insurance brokers.